



Sygn. akt III CK 358/05

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 stycznia 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marian Kocon (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka

SSN Grzegorz Misiurek (sprawozdawca)

Protokolant Bożena Kowalska

w sprawie z powództwa J.R.

przeciwko W.K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 11 stycznia 2006 r.,

kasacji pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 27 stycznia 2005 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód J.R. żądał zasądzenia od pozwanego W.K. kwoty 110.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2000 r. oraz kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że domaga się zapłaty nie uregulowanej przez pozwanego części ceny sprzedanej mu nieruchomości.

Sąd Okręgowy w K. nakazem zapłaty wydanym 8 września 2003 r. w postępowaniu upominawczym zobowiązał pozwanego do zapłaty dochodzonych należności zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od tego nakazu pozwany wniósł o oddalenie powództwa podnosząc, że zapłacił powodowi całą umówioną cenę (260.000 zł) w dniu zawarcia umowy.

Wyrokiem z dnia 15 stycznia 2004 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwo i obciążył pozwanego kosztami procesu. Sąd ten ustalił, że w dniu 12 grudnia 2000 r. strony zawarły w formie aktu notarialnego umowę, na podstawie której powód sprzedał pozwanemu nieruchomość położoną w W. za cenę 260.000 zł. Należność tę pozwany uregulował gotówką, bez pokwitowania, w dniu zawarcia umowy po podpisaniu aktu notarialnego, a środki na ten cel pochodziły z kredytu bankowego (250.000 zł) oraz pożyczki zaciągniętej u siostry I.K. (10.000 zł). Dokonując tych ustaleń Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania pozwanego oraz zgłoszonych przez niego świadków I.K. i J.K. w części odnoszącej się do faktu zapłaty całej ceny w dniu zawarcia umowy. Odmówił natomiast takiego waloru zeznaniom wymienionych osób w zakresie, w jakim precyzowały, że zapłata ta dokonana została przed podpisaniem umowy. Wskazał przy tym, że akt notarialny zawierający w § 6 zapis, iż zapłata ceny nastąpi w dniu 12 grudnia 2000 r., sporządzony został w godzinach „okołopołudniowych”, zaś pieniądze, którymi pozwany uregulował tę należność (konkretnie 250.000 zł), podjęte zostały z banku tego dnia o godz. 14²⁶. W konsekwencji uznał za niewiarygodne twierdzenie powoda, wedle których strony uzgodniły późniejszy niż zapisano to w akcie notarialnym termin zapłaty dochodzonej pozwem części ceny i postanowiły, że

nastąpi to w ciągu dwóch lat od dnia zawarcia umowy. W ocenie Sądu Okręgowego powód wystąpił z żądaniem zapłaty, gdyż uświadomił sobie, że pozwany nie dysponuje dowodem uiszczenia spornej należności, którego przedstawienia domagał się od niego bank kredytujący. Dlatego też wcześniej odmówił pozwanemu wystawienia pokwitowania zapłaty całej ceny nabycia nieruchomości.

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny zaskarżonym kasacją wyrokiem zmienił wyrok Sądu Okręgowego i uwzględnił powództwo w całości, podzielając słuszość zarzutu wadliwej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego przedstawienie przez pozwanego oraz świadków I.K. i J.K. nieprawdziwego opisu chwili zapłaty umówionej ceny (miało to nastąpić przed podpisaniem aktu notarialnego, w trakcie zarządzonej specjalnie w tym celu przerwy), nie może być oceniane w kategoriach zwykłej omyłki. Podpisanie umowy w formie aktu notarialnego jest czynnością na tyle doniosłą, że nie sposób przyjąć, aby uczestniczące w niej lub obecne przy tym osoby nie zapamiętały istotnych okoliczności towarzyszących temu zdarzeniu. Skoro pozwany i wymienieni świadkowie określając moment zapłaty ceny świadomie mijali się z prawdą, to niewiarygodnie brzmią także ich zeznania w pozostałej części, odnoszącej się do faktu zapłaty ceny. Krytyczna ocena zeznań I.K. i J.K. usprawiedliwiona jest również okolicznością, że pierwsza z nich jest siostrą, a druga żoną pozwanego. Sąd Apelacyjny, odwołując się do treści § 6 aktu notarialnego, uznał za nielogiczny wniosek Sądu pierwszej instancji wiążący wystąpienie z żądaniem zapłaty po upływie dwóch lat od zawarcia umowy z faktem uświadomienia sobie przez powoda, że wzmiankowany zapis nie stanowi dowodu zapłaty ceny. Wskazał, że gdyby istotnie taka była geneza sporu, to niezrozumiałe byłoby zwlekanie przez powoda z żądaniem zapłaty i objęcie nim jedynie części ceny, a niej jej całości. W tych okolicznościach - w ocenie Sądu Apelacyjnego - twierdzenia powoda co do uzgodnienia przez strony innego terminu zapłaty ceny (dwa lata od zawarcia umowy) brzmią wiarygodnie. Jednakże tego rodzaju modyfikacja umowy, dokonana bez zachowania wymaganej prawem formy, jest nieważna. Wobec wymagalności roszczenia o zapłatę całej ceny już od dnia zawarcia umowy, powództwo zasługuje na uwzględnienie.

W kasacji od powyższego wyroku pozwany, powołując się na obie podstawy wymienione w art. 393 k.p.c., domagał się uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej wskazał na naruszenie art. 73 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że uzgodnienie przez strony umowy kupna - sprzedaży nieruchomości sposobu i terminu zapłaty ceny odmiennie niż określono to w akcie notarialnym, bez zachowania tej właśnie formy, jest nieważne i nie ma wpływu na ustalenie daty wymagalności roszczenia o zapłatę ceny. W ramach drugiej podstawy podniósł natomiast zarzuty naruszenia art. 382 w zw. z art. 235 k.p.c. wyrażającego się dokonaniem ustaleń faktycznych odmiennych od przyjętych przy wyrokowaniu przez Sąd pierwszej instancji, bez przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego uzasadniającego takie odmienne ustalenia oraz art. 233 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

W odpowiedzi na kasację powód wniósł o jej oddalenie jako pozbawionej uzasadnionych podstaw.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przystępując w pierwszej kolejności do rozważenia podstawy kasacyjnej z art. 393¹ pkt 2 k.p.c. stwierdzić należy, iż podniesionym w jej ramach zarzutom naruszenia wskazanych przepisów postępowania nie można odmówić słuszności.

W świetle utrwalonego w judykaturze stanowiska, postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym, stanowi kontynuację postępowania przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji. Z tego też względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego na gruncie art. 382 k.p.c. konsekwentnie wyrażany jest pogląd, że sąd apelacyjny ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zgromadzonego w sprawie materiału oraz przeprowadzenia jego samodzielnej oceny, przy uwzględnieniu zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Na oczywistość tego obowiązku wskazuje się w szczególności w przypadku, gdy strona wnosząca apelację zarzuciła sądowi pierwszej instancji wadliwą, naruszającą zasady płynące z art. 233 § 1 k.p.c., ocenę dowodów (por.

m.in. postanowienie z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97, OSNC 1988/12/214; wyrok z dnia 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, niepubl.).

W uchwale siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999/7-8/124), której nadano moc zasady prawnej. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sąd drugiej instancji może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania. W motywach tej uchwały Sąd Najwyższy położył nacisk na znaczenie harmonizowania przez sąd drugiej instancji ogólnych art. 227 - 315 k.p.c.) i szczególnych art. 381 - 382 k.p.c.) reguł postępowania dowodowego tak, aby nie doszło do uszczerbku w prawidłowości merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Zaakcentował konieczność zachowania szczególnej ostrożności przy ocenie przez sąd odwoławczy dowodów z zeznań świadków i przesłuchania stron, z którymi nie zetknął się on bezpośrednio wskazując, że gdyby ocena taka prowadziła do odmiennych ustaleń faktycznych od poczynionych przez sąd niższej instancji, to jej ostateczne podtrzymanie poprzedzone być winno uzupełnieniem postępowania dowodowego (z uwzględnieniem ograniczeń wynikających z art. 381 k.p.c.) lub ponowieniem przeprowadzonych już dowodów. Potrzeby takiej nie wyłączają same tylko, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, a jedynie jej oczywista błędność.

W rozpoznawanej sprawie spór ogniskuje się na kwestii czy pozwany zapłacił powodowi całą cenę za zakupioną nieruchomość, co - według jego twierdzeń miało nastąpić w dniu zawarcia umowy notarialnej (12 grudnia 2000 r.), czy też - jak utrzymywał powód - jedynie jej część (150.000 zł), a to z uwagi na zawarcie przez strony porozumienia co do wydłużenia (do dwóch lat) terminu płatności nie uiszczonej reszty ceny, która ostatecznie nie została uregulowana. Zasadnicze znaczenie dla ustalenia tej okoliczności, wobec braku innych bezpośrednich i jednoznacznych w swojej wymowie dowodów, miały zeznania stron i świadków zgłoszonych przez pozwanego. Dyskwalifikując ocenę tych dowodów przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji, Sąd Odwoławczy

przeciwstawił jej ocenę własną, wspartą argumentacją budzącą -jak trafnie podniósł skarżący w kasacji - istotne zastrzeżenia z punktu widzenia dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c.

Według Sądu Apelacyjnego fakt, że powód wystąpił z żądaniem zapłaty po upływie dwóch lat od zawarcia umowy kupna - sprzedaży nieruchomości jest logicznym następstwem dokonania przez strony zmiany określonego pierwotnie sposobu i terminu zapłaty ceny, a taka modyfikacja odnośnych postanowień mogła być podyktowana zamiarem wykorzystania części kredytu na inne cele. Jak trafnie zauważył skarżący, argumentacja ta nie w pełni odnosi się do zgromadzonego w sprawie materiału.

Niewątpliwie powód wiedział, że pozwany w dniu zawarcia umowy miał zabezpieczone środki w kwocie 250.000 zł na pokrycie ceny zakupu nieruchomości. Świadczy o tym jednoznacznie zapis § 6 aktu notarialnego. Powstaje zatem uzasadniona wątpliwość, jakimi motywami miałby kierować się powód godząc się na prolongatę zapłaty tak znaczącej części ceny. Pozwany dzięki temu mógłby rzeczywiście część kredytu wykorzystać według swego uznania. Hipoteza ta nie wyjaśnia jednak jaki interes lub cel miałby w tym powód. Wszakże odroczenie terminu płatności łączy się zazwyczaj z pewnym ryzykiem. Powód w swoich zeznaniach do kwestii tych się w ogóle nie odniósł, a słuchany informacyjnie wskazał, że na ten temat może coś więcej powiedzieć pozwany. Znamienna jest przy tym swoista ewolucja twierdzeń powoda co do okoliczności faktycznych przytaczanych na poparcie zgłoszonych żądań. Na porozumienie zmieniające warunki płatności ceny powołał się on dopiero w odpowiedzi na sprzeciw pozwanego od nakazu zapłaty. Nie wspominał o nim ani w pozwie, ani w skierowanym do pozwanego wezwaniu do zapłaty z dnia 21 stycznia 2003 r. co więcej, w tym ostatnim odwołał się wręcz do § 6 aktu notarialnego przypominając pozwanemu, iż termin zapłaty całej ceny określony został na dzień 12 grudnia 2000 r. Wreszcie, z pozwem o zapłatę powód wystąpił po niemal siedmiu miesiącach od upływu przedłużonego - według jego twierdzeń - terminu do uiszczenia ceny, mimo że pozwany upominał się u niego o pokwitowanie spełnienia tego świadczenia w całości już w sierpniu 2001 r. Sąd Apelacyjny okoliczności te zupełnie pominął

i dając wiarę zeznaniom powoda ocenił jego postępowanie jako racjonalne. Ocena taka nie spełnia przewidzianego w art. 233 § 1 k.p.c. wymogu wszechstronności i musi być uznana za przedwczesną. Fakt, iż powód wystąpił z żądaniem zapłaty części ceny, a nie jej całości, oceniany w oderwaniu od rzeczywistego, szerszego kontekstu takiego zachowania, nie może przesądzać o wiarygodności jego zeznań.

Gdyby rozważenie wszystkich wskazanych wyżej okoliczności dawało asumpt do odmowy zeznaniom powoda takiego waloru, to usprawiedliwione mogłoby się także okazać inne spojrzenie na zeznania świadków I.K. i J.K. Oczywista niewiarygodność części zeznań tych świadków nie wyłącza bowiem możliwości dokonania ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w sposób zgodny z wersją pozwanego.

Rodząca szereg wątpliwości niejednoznaczność poddanych ocenie dowodów z zeznań świadków lub przesłuchania stron dowodzi istnienia szczególnych okoliczności uzasadniających konieczność rozważenia przez sąd drugiej instancji potrzeby uzupełnienia, bądź też ponowienia tych dowodów. W rozpoznawanej sprawie, z wyłuszczonej wyżej przyczyn, jak również z uwagi na ograniczenia zawarte w art. 381 k.p.c., uzasadnione było ponowienie jedynie dowodu z przesłuchania stron. Zaniechanie przez Sąd Apelacyjny tego obowiązku i przeprowadzenie wadliwej oceny dowodów, skutkującej dokonaniem krańcowo odmiennych ustaleń od przyjętych przez Sąd pierwszej instancji, nie pozwala skutecznie odeprzeć powołanych w ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzutów mających istotny wpływ na wynik sprawy naruszeń przepisów postępowania.

Stanowcze odniesienie się do podstawy kasacyjnej naruszenia prawa materialnego zasadniczo możliwe jest tylko na gruncie niewadliwych i wiążących ustaleń faktycznych. Tak też jest i w rozpoznawanej sprawie, gdyż przeprowadzenie oceny ważności porozumienia stron co do zmiany warunków zawartej wcześniej umowy może wchodzić w rachubę dopiero po dokonaniu wiążącego ustalenia, że do uzgodnień w tym zakresie doszło.

Z przyczyn powyższych zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu, a sprawa przekazaniu Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 393¹³ § 1 k.p.c. oraz art.

108 § 2 w zw. z art. 391 § 1, art. 393¹⁹ k.p.c. i art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. z 2005 r., Nr 13, poz. 58).